

dr hab. Małgorzata Ewa Kowalczyk
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Instytut Historyczny
ul. Szewska 49
50-139 Wrocław

Wrocław, 31.08.2022 r.

Recenzja

**rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Krawczyk
pod tytułem „Pozycja i kierunki aktywności Klementyny z Sanguszków
Ostrowskiej Małachowskiej w pierwszej połowie XIX wieku”**

Przedmiotem niniejszej recenzji jest rozprawa doktorska mgr Katarzyny Krawczyk, pod tytułem „Pozycja i kierunki aktywności Klementyny z Sanguszków Ostrowskiej Małachowskiej w pierwszej połowie XIX wieku”, napisana na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty M. Marszałskiej – wybitnej znawczynie dziejów rodziny książąt Sanguszków, przy wsparciu, w charakterze promotora pomocniczego, dr Katarzyny Paduch.

Z wielkim zainteresowaniem zapoznałam się z treścią pracy poświęconej życiu i działalności Klementyny z Sanguszków (1786–1841), *primo voto* Ostrowskiej, *secundo voto* Małachowskiej, najmłodszej córki Anieli z Ledóchowskich i Józefa Modesta Sanguszki, strażnika wielkiego litewskiego. Była wnuczką po mieczu Barbary z Duninów i Pawła Karola Sanguszki, marszałka wielkiego litewskiego, którzy odegrali znaczącą rolę w dziejach kulturalnych Rzeczypospolitej Obojga Narodów i doczekali się wielu cennych opracowań omawiających ich życie oraz działalność. Klementyna z Sanguszków jest natomiast postacią bardzo słabo znaną w historiografii. Stan badań, precyzyjnie opisany przez Autorkę, był jak dotąd więcej

niż skromny. Tylko cztery opracowania wzmiankują jej osobę (T. Syga, G. Czapska, A. Barańska oraz P. Krasny i M. Kurzej), z czego trzy ukazały się w XX w. Nie doczekała się osobnej monografii, czy nawet tylko szczegółowego artykułu, choć jej działalność kulturalną, fundacyjną i patriotyczną doceniali już współcześni, o czym świadczą m.in. wzmianki prasowe. Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Krawczyk doskonale wypełnia tę dotkliwą lukę.

Każdą pracę naukową, wzbogacającą stan wiedzy na temat indywidualnych doświadczeń historycznych ludzi z przeszłości, należy przyjąć z wielkim zadowoleniem. W takich kategoriach traktuję przedłożoną do recenzji dysertację. Niewątpliwie mieści się ona w nurcie badań biograficznych, który jest od dawna popularną dziedziną twórczości historycznej. Rekonstrukcja losów Klementyny z Sanguszków, *primo voto* Ostrowskiej, *secundo voto* Małachowskiej była rzeczą wymagającą od mgr Katarzyny Krawczyk dogłębnej znajomości epoki, w której bohaterce rozprawy przyszło żyć i działać. To również benedyktyńska wręcz praca w poszukiwaniu informacji na temat życia prywatnego i rodzinnego Sanguszkówny, jej zainteresowań, podróży, kontaktów, działalności fundacyjnej, patriotycznej, czy też kulturalnej. Dla historyka zajmującego się biografistyką nie jest to łatwe pole badawcze, zwłaszcza w sytuacji, kiedy musi się opierać na analizie korespondencji wobec braku dzienników lub pamiętników opisywanej osoby. Stała przed tym problemem Doktorantka, ponieważ miała do dyspozycji głównie korespondencję Klementyny z Sanguszków z członkami rodziny – przede wszystkim z matką i pierwszym mężem Władysławem Ostrowskim, ale także ze znanymi osobowościami epoki – Anną z Zamoyskich Sapieżyną, Adamem Mickiewiczem, Leonardem Chodźką, czy Joachimem Lelewelem. Autorka dysertacji wyraźnie podkreśliła, że „podczas pracy nad zrekonstruowaniem losów hrabiny wiele trudności sprawiła niedatowana korespondencja, a także brak nazw miejscowości, z której została wysłana, co w kontekście jej częstego przemieszczania się po kraju i podróży zagranicznych miało duże znaczenie” (s. 16). Na pewno doprecyzowania wymaga stwierdzenie, że wspomnienia o Klementynie Sanguszkównie bardzo rzadko się

pojawiają na kartach pamiętników i dzienników z epoki (s. 13). W obszernym wykazie źródeł rękopiśmiennych nie natknęłam się na relacje pamiętnikarskie, stąd wnioskuję, że Autorka ma na myśli jedynie te wydane drukiem, gdyż one zajmują prawie 10 stron w bibliografii. Tymczasem mnóstwo rękopiśmiennych dzienników, raptularzy i pamiętników z XVIII i XIX w. spoczywa w archiwach, muzeach i bibliotekach w kraju oraz poza jego granicami. Być może na ich kartach postać Klementyny z Sanguszków, *primo voto* Ostrowskiej, *secundo voto* Małachowskiej jest wzmiankowana. Zrozumiałe jest jednak, że ze względu na charakter pracy Autorka skupiła się głównie na korespondencji.

Dysertacja liczy 343 strony i została podzielona na dwie części. Pierwsza składa się z wykazu skrótów, wstępu, czterech rozdziałów (podzielonych na podrozdziały) i zakończenia (s. 1-278), druga natomiast z bibliografii zbierającej wykorzystane przy pisaniu pracy źródła rękopiśmienne, drukowane, prasę z XIX w. i literaturę, a także spisu tabel (s. 279-343).

Jak już wspomniałam wyżej, przystępując do pracy nad rozprawą jej Autorka miała do wykorzystania jedynie skromny dorobek historiografii dotyczący Klementyny z Sanguszków. Został on dobrze opisany we wstępie i zebrany w bibliografii, dlatego nie będę się do niego szczegółowo odnosić, podkreślę tylko solidny zakres prac dotyczących epoki. Co więcej, Autorka w sposób właściwy, rzeczowy i bardzo kompetentny odnosi się do ustaleń badaczy zarówno w tekście, jak i w przypisach. Trzeba to wyraźnie zaliczyć na plus ocenianej rozprawy, która, jeśli zostanie w przyszłości opublikowana, na trwałe włączy się do dyskusji nad mobilnością i aktywnością polskich arystokratek oraz ich uwarunkowaniami.

Autorka dążąc zatem do realizacji zadania badawczego, jakie przed sobą postawiła, musiała przede wszystkim skupić się na poszukiwaniu materiału źródłowego. Praca historyka, szczególnie na etapie gromadzenia źródeł, obejmuje liczne kwerendy. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że wybór tematu nie zapewnił Autorce łatwości i szybkości w dotarciu do potrzebnych informacji. Toteż niewątpliwie zaletą pracy jest jej oparcie na szerokiej bazie źródłowej. Na potrzeby

dysertacji mgr Katarzyna Krawczyk przeprowadziła liczne kwerendy docierając do zespołów źródłowych zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Wśród spenetrowanych archiwów i bibliotek, siłą rzeczy, na plan pierwszy wysuwa się bogaty zasób Archiwum Narodowego w Krakowie (Archiwum Sanguszków) oraz Archiwum Główne Akt Dawnych (Archiwum Ostrowskich z Ujazdu), ale także Archiwum Kapucynów Prowincji Warszawskiej i Muzeum Narodowego w Krakowie. Pojedyncze znaleziska udało się odnotować w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, ale również w Archiwum Państwowym w Lublinie. Jest tam przechowywany testament Klementyny z Sanguszków, *primo voto* Ostrowskiej, *secundo voto* Małachowskiej (APL, sygn. 35/115) i można ubolewać, że Autorka z niego nie skorzystała. Owocna natomiast okazała się kwerenda przeprowadzona w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Wydaje się, że dla recenzowanej pracy spore znaczenie mogłyby mieć materiały źródłowe przechowywane w archiwach i bibliotekach Ukrainy, np. w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie i w Kijowie, a także w Narodowej Bibliotece Ukrainy im. W.I. Wernackiego oraz Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. W. Stefanyka. Dziś oczywiście z powodu trwającej wojny skorzystanie z zasobów ukraińskich archiwów i bibliotek nie jest sprawą łatwą.

Omawiana praca doktorska ma układ problemowo-chronologiczny, co zapewniło jej przejrzystość i wewnętrzną spójność. Została podzielona na cztery rozdziały i pomniejszych podrozdziały. Ich właściwy dobór ma istotny wpływ na to, że całą rozprawę czyta się z dużym zainteresowaniem.

Rozdział pierwszy jest według Autorki „jedynie zarysem, służącym do nakreślenia tła epoki, w której żyła Klementyna z Sanguszków” (s. 14). Ten „jedynie zarys” liczy blisko 40 stron (s. 18-56) i jest próbą rekonstrukcji kulturowej oraz społecznej pozycji kobiet w XVIII i pierwszej połowie XIX w., a także ich sytuacji prawnej, zwłaszcza w świetle Kodeksu Napoleona. Autorka słusznie zwróciła uwagę, że u schyłku epoki staropolskiej aktywność Polek z kręgów szlacheckich

wyraźnie wzrosła, zarówno na płaszczyźnie kulturalnej, gospodarczej, jak i politycznej. Sprzyjał temu niewątpliwie postęp, jaki dokonał się w zakresie ich wychowania i edukacji, co bardzo wyraźnie wybrzmiało w recenzowanej pracy. Miał on duży wpływ na rozszerzenie horyzontów intelektualnych i znajomość świata, a także na umiejętność wyciągania wniosków, dokonywania ocen i formułowania opinii. Kobiety, przekonane o własnych możliwościach, wykraczały poza tradycyjne funkcje społeczne i realizowały się w szeroko rozumianej sferze publicznej. Wiele z nich wyszło z cienia mężczyzn i z powodzeniem zaczęło pełnić nowe role – zarządzały dobrami i kierowały rodzinnymi interesami, zakładały salony towarzyskie, otaczały opieką artystów i naukowców, fundowały kościoły, budowały rezydencje, projektowały ogrody, tworzyły kolekcje oraz coraz częściej podróżowały po świecie. Do takich przedstawicielek swojej epoki należała Klementyna z Sanguszków.

Rozdział drugi (s. 57-132), poświęcony środowisku rodzinnemu bohaterki, rozpoczyna Autorka od podrozdziału, w którym omówiła Zasław, położony na Wołyniu. Była to jedna z głównych rezydencji Barbary z Duninów i Pawła Karola Sanguszki, marszałka wielkiego litewskiego, którą w 1774 r. otrzymał ich najmłodszy syn Janusz Modest, czyli ojciec Klementyny Sanguszkówny. To tam przyszła na świat, została ochrzczona i prawdopodobnie spędziła najwcześniejsze lata swojego życia. W 1740 r., a więc kilka miesięcy przed śmiercią, została nawet właścicielką dóbr zasławskich. W tym kontekście zrozumiałe jest podjęcie tematyki miasta. W kolejnych podrozdziałach Autorka dokładnie przybliżyła sylwetki jej dziadków, zarówno po mieczu, jak i po kądzieli, a także rodziców i rodzeństwa, słusznie zauważając, że „środowisko rodzinne odgrywało istotną rolę w procesie wychowania, a także rzutowało na pozycję społeczną, ekonomiczną, późniejszą karierę polityczną czy aktywną działalność w społeczeństwie” (s. 57). W ostatnim podrozdziale Autorka omówiła dwa małżeństwa Klementyny z Sanguszków. Z pierwszym mężem, Władysławem Ostrowskim, przeżyła około 5 lat, a ich małżeństwo zakończyło się rozwodem. Drugim jej mężem był Napoleon

Małachowski, od którego była starsza o 21 lat. Małżeństwo zakończyło się przedwczesną śmiercią Małachowskiego. Autorka rozprawy podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, czy Klementyna z Sanguszków miała prawo posługiwać się nazwiskiem drugiego męża. Jej ustalenia w tej kwestii są niezwykle przekonywujące. Dowiodła bowiem, że związek został zawarty bez należytych formalności i nie miał mocy prawnej. Nie powinna więc była posługiwać się nazwiskiem „Małachowska”. Czyniła to jednak, o czym najlepiej świadczą jej podpisy na listach. Jest to niewątpliwie jeden z ciekawszych wątków życiorysu tej polskiej arystokratki, skrupulatnie przebadanych przez Autorkę.

Rozdział trzeci (s. 132-200) dotyczy podróży po Europie, które Klementyna z Sanguszków odbyła w latach 1816-1830 i nie ukrywam, że jest dla mnie najważniejszy w całej dysertacji. Do wyjazdów skłaniały ją rozmaite powody, najczęściej zdrowotne i rodzinne, ale także zwykła ciekawość świata oraz żądza poszukiwania przygód i wrażeń estetycznych. Wielokrotnie odwiedzała Włochy, Austrię, Niemcy, Szwajcarię, Belgię, czy Francję. Ubolewać należy, że nie pozostawiła dziennika lub pamiętnika z podróży (być może jeszcze nie został odnaleziony). Autorce jednak, dzięki skrupulatnej kwerendzie w zbiorach archiwalnych i bibliotecznych, udało się w oparciu o korespondencję odtworzyć trasy jej podróży, a także codzienność w drodze i rytm dnia powszedniego w trakcie pobytu za granicą. Niewątpliwie cennym uzupełnieniem tego rozdziału jest załączony, w formie tabeli, wykaz miejscowości odwiedzonych przez Klementynę z Sanguszków w latach 1816-1841 (s. 136-137).

Rozdział czwarty stanowi charakterystykę działalności kulturalnej, fundacyjnej i patriotycznej Klementyny z Sanguszków (s. 201-272). Jej największa aktywność, jak wykazała Autorka, przypada na lata dwudzieste i trzydzieste XIX w. Dopiero bowiem po śmierci matki w 1823 r., a w konsekwencji podziału rodzinnego majątku, uzyskała niezależność finansową i mogła pozwolić sobie na wspomaganie inicjatyw, które były jej bliskie. Jedną z nich było udzielenie wsparcia finansowego przy wydaniu pierwszej edycji paryskiej *Poezji* Adama Mickiewicza w 1828 r. Dwa

lata później, w trakcie powstania listopadowego, starała się wspierać powstańców przede wszystkim dokonując hojnych wpłat, popierając oddolnie organizowane regionalne zbiórki kosztowności, a także wspomagając znajdujące się w jej dobrach szpitale. Szerokim echem w społeczeństwie polskim odbiła się fundacja warszawskiego kościoła pw. św. Karola Boromeusza, której Klementyna z Sanguszków dokonała kilka miesięcy przed śmiercią. Autorka słusznie zwróciła uwagę, że podróżując po Europie ta polska arystokratka kształtowała swój gust artystyczny, podpatrując m.in. wzorce architektoniczne, które planowała przenieść do rezydencji w Lubartowie. Niewątpliwie miała też w sobie pasję kolekcjonerską. Z podróży przywoziła książki i dzieła sztuki. W Muzeum Okręgowym w Tarnowie zachowały się zakupione przez nią we Włoszech dwa obrazy – *Ecce homo* Carla Dolciego oraz jej portret, który namalował Vincenzo Camuccini.

We *Wstępie* rozprawy postawiono wiele pytań badawczych dotyczących pozycji i kierunku aktywności Klementyny z Sanguszków. Odpowiedzi na nie przewijają się nie tylko w poszczególnych rozdziałach, ale została też udzielone w *Zakończeniu*. Doktorantka reasumując stwierdziła, że działalność hrabiny na polu artystycznym, kulturalnym i patriotycznym nie wyróżniała się szczególnie wśród aktywności innych kobiet epoki. Nie pozostawała jednak obojętna wobec współczesnych jej wydarzeń i w miarę możliwości zdrowotnych oraz finansowych starała się wspomagać różnego rodzaju inicjatywy. W *Zakończeniu* mgr Katarzyna Krawczyk konstatuje, że praca stanowi „wkład w rozwijający się w ostatnich latach nurt badawczy związany z odkrywaniem historii kobiet”, z czym się w pełni zgadzam. Pisanie o kobietach z przełomu XVIII i XIX w. jest niewątpliwie zajęciem pasjonującym, lecz niełatwym. Tym bardziej też doceniam poszukiwania różnorodnych materiałów źródłowych w archiwach, muzeach i bibliotekach, jakich dokonała Doktorantka z dobrym skutkiem.

Recenzowana praca jest oryginalnym, bardzo dobrze zaplanowanym i zrealizowanym przedsięwzięciem badawczym. Została napisana klarownym językiem oraz rzetelnie przygotowana od strony formalnej i edycyjnej, choć nie

uniknięto drobnych usterek. Z obowiązku recenzenta chciałabym wskazać jedynie na kilka mankamentów, które należałoby przed publikacją poprawić. Mój niedosyt budzi zbyt krótkie omówienie we wstępie metody badawczej, sprowadzające się zaledwie do jednego zdania. Wątpliwości budzi również używanie w pracy określenia „ród” w odniesieniu do rodzin żyjących w XVIII i pierwszej połowie XIX w. To pojęcie jest stosowne raczej dla epoki średniowiecza.

Podsumowując niniejszą recenzję – zgodnie z art. 13, ust. 1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym z 14 marca 2003 r. z późniejszymi zmianami (Dz. U. z 2017 r. poz. 1789), po dokonaniu wnikliwej analizy z pełnym przekonaniem stwierdzam, że oceniana rozprawa spełnia wszystkie ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim, to znaczy stanowi próbę oryginalnego rozwiązania problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dyscyplinie naukowej historia. Wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Katarzyny Krawczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

